Rok VII Nr. 51

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, piątek 4 marca 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Materjalizm a idealizm w polityce.

Zgodnie z zapowiedzią ukazał się już pierwszy zeszyt Wskazań Programowych Obozu Wielkiej Polski; Roman Dmowski ogłosił w nim rozprawę pt. „Zagadnienia rządu“. Nie sposób streścić w krótkim artykule wyczerpująco całe bogactwo myśli wielkiego twórcy Obozu.

Tok jej jednak główny jest następujący: idea jedności i jej wyzwolenia doprowadziła do stworzenia polityki klasowej, mającej swój wyraz w ustroju kapitalistycznym Europy oraz walczących przeciw niemu szeregach socjalistycznych. Walka ta doprowadziła do stworzenia systemu „kapitalizmu ograniczonego“ ustawodawstwem pracy, które niszczy wytwórczość, niezbędny warunek wyżywienie mas. Także parlamentaryzm w dzisiejszej formie nie wytrzymuje krytyki. Nie to jednak wszystko jest przyczyną bankructwa Europy.

Zbankrutowała bowiem przedewszystkiem idea praw jednostki, pojęta w myśl rewolucji francuskiej. Bo chociaż cywilizacja rzymska i religja chrześcijańska opiera się też na jednostce ludzkiej — to jednak ma ona ponad sobą zawsze ideję salus reipublicae, i nie jest przez to wyzuta z wszelkich węzłów religijnych, moralnych i prawnych, jak to działo się w wiek XIX. Narody europejskie, wyznając ciągle jeszcze hasła tamtego wieku, nie są dziś wskutek tego zdolne do wytworzenia spójności i rządu. Stan obecny podtrzymywany jest przez tradycję stuleci, która niepozwala na zupełne zwycięstwo anarchji w jednem pokoleniu. Pozatem Europą rządzi dziś tajna organizacja wolnomularska, sama zresztą przeżywająca kryzys.

Gdzie szukać ratunku? Wracać do w. XVIII nie można, bo jesteśmy dziećmi w. XIX i potrafimy żyć tylko w następnych stuleciach, nigdy w poprzedzających z przed XIX wieku.

Mamy jednak w sobie walory, o jakich inni śnić nie mogą, choć wyrośli z tego samego, powstałego w w. XIX, prądu wzmocnienia poczucia narodowego i związku jednostki z narodem.

Są to: religja i poczucie narodowe, mające religijny pierwiastek przywiązania do ojczyzny, jako wartości przedewszystkiem moralnej.

Gdy inni w Europie w ciągu wieku XIX i XX widzieli w ojczyźnie głównie dobro materjalne, myśmy patrzyli na nią wręcz odwrotnie i ten sposób myślenia w obecnym momencie powszechnego zmaterjalizowania klasowego i dezorganizacji stać się winien nierozerwalną spójnią nas wszystkich i ratunkiem.

Na religji katolickiej i na właściwem nam przywiązaniu do ojczyzny — musimy zorganizować naród który jedynie może państwo wyprowadzić z chaosu, dać mu rząd, zgodny ze stanem kultury politycznej narodu i możliwie co do swej formy najbliższy potrzebie narodu.

Oto rozwiązanie zagadnienia rządu, jakie Dmowski postawił Polsce, sięgając do najgłębszych, najistotniejszych podstaw tego naczelnego problemu.

Zorganizowany naród potrafi zgodnie ze swemi potrzebami rozwiązać problemi naszej wytwórczości i równowagi politycznej.

Sąd generała austrjackiego o Prusakach.

Znany z czasów wielkiej wojny generał austrjacki Dankl, obecnie przywódca konserwatystów w Austrji, zamieścił w piśmie „Schönere Zukunft“ bardzo znamienny artykuł na temat idei przyłączenia Austrji do Niemiec.

Generał Bankl przypominając, że Niemcy austrjaccy mają piękną tradycję pokojowej i produktywnej współpracy z narodem ościennemi zastanawia się nad możliwością tej współpracy w razie połączenia się z Rzeszą i daje odpowiedź następującą. „Nie na taką współpracę niepozwoliłyby nigdy Niemcy dzisiejsze kierowane przez Prusy. Źródłem siły Prus jest przemoc, a ich obawiają się inne narody podobnie jak wszelkich metod, opartych na gwałcie, a stosowanych przez sprusaczone Niemcy. Jedynie z państwem nie niemieckiem, w którem wszystkie plemiona byłyby równouprawnione, a więc i Austrjacy — moglibyśmy się łączyć i wspólnie pracować“.

O zwolennikach przyłączenia Austrji do Niemiec pisze generał Dank. „Ludzie ci nie znają teraźniejszych Niemiec i nie wiedzą, że są to właściwie Wielkie Prusy (Grosspreussen.) Nie wspomnę już o poległych pod Königrätzem, nie wspomnę o zachowaniu się kierowniczych osobistości pruskich podczas wojny światowej i po wojnie muszą jednak stwierdzić, że w obecnem państwie niemieckiem traktuje się wszystkie narodowości i plemiona niemieckie jako drugorzędne, a kraje ich jako prowincje. Nawet Bawarja musi ostro walczyć z „Reichem“ i wszędzie, w całem państwie zaznacza się opozycja przeciw hegemonji prusactwa. Czy w takich warunkach można przypuszczać że my Austrjacy osiągniemy w tem państwie należne nam stanowisko. My, naród 6 i pół miljonowy wobec 50 miljonów podległych Prusom.

„Z chłodnym uśmiechem przeszłoby się tam do porządku dziennego nad naszem „przystosowaniem się“ i zdeptanoby zaś bezwzględnie wod względem politycznym, gospodarczym, moralnym i kulturalnym. Spełniłoby się marzenie pruskie, a „małowartościowa“ (minderwertiges) Austrja spadłaby do roli prowincji pruskiej. Wyznaniem dzisiejszych sprusaczonych Niemiec jest hasło. Prusy są niezbędne. — Niemcy niezbędne nie są“.

Zła przysługa prasy „sanacyjnej“.

Ze sejmu. — Pobożne życzenia litewskie. — Obawy socjalistów polskich przed zmianą ordynacji wyborczej. — Za bzdurną gadaninę płaci się mieniem a czasem i krwią — także we Francji. — Drobne wiadomości.

Poseł Patek o prasie. Nowy poseł polski w Rosji Patek przybywszy do Piotrogradu zwrócił się do prasy bolszewickiej z wezwaniem, aby prasa metodami zastraszania nie wywoływała wrażenia niebezpieczeństwa wojny. Omawiając oświadczenie p. Patka, Izwiestja piszą:

— Dzienniki sowieckie ani razu i w żadnych okolicznościach nie posiłkowały się w stosunku do Polski metodami zastraszenia i nie groziły oderwaniem jakiej kolwiek części Państwa Polskiego, (no no!) natomiast bliska polskim kołom rządzącym prasa w szczególności „Głos Prawdy“, jawnie nawoływała do oderwania Ukrainy Sowieckiej i przyłączenia jej do Polski Gospodarcze i kulturalne zbliżenie między obydwoma państwami może nastąpić jedynie na podstawie uregulowania kwestyj politycznych. Inicjatywa rozstrzygnięta tych kwestyj ujawniona ze strony sowieckiej i wyrażona podczas odwiedzin Cziczerina Warszawy w 1925 r. i w formalnej propozycji Rządu Zw. SSR. w sprawie zawarcia paktu gwarancyjnego, w sierpniu 1926 r. nie doprowadziła dotychczas do realnych posunięć ze strony polskiej.

Pobór rekruta uchwalony. W sejmie po wspomnieniu pośmiertnem przez marszałka o posłance śp. Sokolnickiej obradowano nad ustawą o poborze rekruta. Ustawę bez dyskusji przyjęto przeciw głosom mniejszości słowiańskich i komunistów. Przyjęto również rezolucję pos. Pieniążka (Piast) aby w preliminarzu budżetowym na rok 1928/29 podwyższyć pozycję na podoficerów i na żołd dla żołnierzy.

Wreszcie Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zmianie rozporządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w sprawie wyborów do sejmików wojewódzkich. Na tem porządek dzienny wyczerpano. Marszałek oświadczył, iż o terminie następnego posiedzenia nastąpi osobne zawiadomienie.

Ustawy o zgromadzeniach. Ażeby ukrócić swawolę agitatorów i wichrzycieli na zebraniach stawił Z. L. N. projekt odnośnej nowy ustawy. Wbrew oświadczeniom przedstawiciela rządu, który zaznaczył że obrady nad projektem są przedwczesne, ponieważ rząd opracowuje swój projekt, komisja niemal ukończyła obrady, zatrzymawszy się dopiero nad nowym wnioskiem, aby ustawy tej nie było można obalić dekretem.

Nowe bzdurne gadaniny litewskie. Gazety kowieńskie publikują sensacyjną wiadomość, według której Rząd polski zwrócił się pod adresem rządu kowieńskiego z propozycją ustąpienia Litwie dwóch powiatów wrzynających się klinem między Prusy wschodnie a Litwę. Wzamian za to rząd kowieński miałby zrzec się praw do Wilna.

Kłamliwość tej wersji jest tak wyraźna, że odpada potrzeba polemiki z prasą kowieńską. O sesji terytorjalnej można mówić w tym wyraźnie.

Socjaliści polscy bardzo się obawiają reformy ordynacji wyborczej i dla tego w sejmie gwałtowniej przeciw niej występują.

Francja już płaci za krótkowidztwo Brianda, budując twierdze na swych wschodnich granicach. Rząd francuski zamierza zażądać od parlamentu kredytów w sumie 7 miljardów franków na wzmocnienie i rozbudowę twierdz pogranicznych. Planowana pierwotnie budowa betonowych rowów strzeleckich wzdłuż granicy niemieckiej została zaniechana ze względu na koszta utrzymania w czasie pokoju. Francja chce się ograniczyć do łańcucha twierdz.

Turcja przec'w bolszewikom. Turecka prasa zajmuje się żywo konfliktem angielsko rosyjskim i wyraża przekonanie, iż w razie zbrojnego starcia między Wielką Brytanją i bolszewikami Turcja nie mogłaby pozostać neutralną.

Opieka nad Nikaraguą. Departament Stanu podaje, że Rząd St. Zjednoczonych nie zamierza przyjąć propozycji Nikaragui zawarcia układu zaczepno-odpornego.

Zakładajmy gniazda Sokole.

Z trzech powodów występuję znów z głosem i zachętą do zakładania nowych gniazd Sokolich i proszę by nasze władze okręgowe pomyślały nad temi 3 sprawami i natychmiast zabrały się gorąco do zakładania nowych gniazd Sokolich.

W każdym okręgu powinien być referent oświatowy, którego zadaniem byłoby tworzyć nowe gniazda, szczególnie po wsiach, oto powody:

1) Wspaniały bieg rozstawny z trzech kierunków przeszyje nasze Pomorze i Krainę. By się ten bieg, owa stafeta udała, musimy w każdej wiosce conajmniej parafjalnej utworzyć Sokoła.

b) w bieżącym roku (1927) odbędzie się w Grudziądzu wielki 3 dniowy zlot Dzielnicy Pomorskiej. Na tym zlocie musimy stanąć do egzaminu silni, a bić od nas musi potęga. Stanie się to, gdy Gniazda nasze w Dzielnicy się podwoją, a tem zamem liczba członków się powiększy.

3) Najważniejszym bodaj czynnikiem w tworzeniu nowych Gniazd będzie niewątpliwie nowa ustawa o wychowaniu fizycznem i która żąda i to od każdego obywatela, by był przygotowany na wypadek potrzeby do obrony kraju. Ustawa ta wprowadzi przymus do należenia do organizacji przysposobienia wojskowego. Szczególnie tam, gdzie jest szkoła, powinno być gniazdo Sokole. Nauczyciel to jakby stworzony na kierownika gimnastyki, — powinien już w szkole tłomaczyć dziatwie potrzebę należenia do Sokoła i korzyści dlań płynące: a) pielęgnowanie zdrowia, tego klejnotu drogiego każdemu człowiekowi, a przecież nasza Polska szczególnie potrzebuje zdrowych, silnych ramion i piersi do obrony granic, b) korzyści z przynależności do Sokoła, a więc uprawiania musztry P. W. — skrócenie służby wojskowej.

Nietylko nauczyciele, ale wszyscy prawi Polacy, którym dobro kraju leży na sercu, powinni zachęcać młodzież do zapisywania się w szeregi Sokole, by pilnie uczęszczała na lekcje. Bo tylko pilni członkowie mają pełne prawa i korzyści o których wyżej mówiłem.

By tę naszą kochaną młodzież zachęcić trzeba i nam starszym zapisać się do Sokoła i stanąć choćby tylko do musztry P. W. Nie wolno nam mówić, że jestem starym żołnierzem, umiem się z bronią obchodzić itd., ale trzeba się ćwiczyć odnowić czy odświerzyć starą musztrę i przyjąć nowości wprowadzone do armji, a tem samem być gotowy na zew Ojczyzny.

Oto powody, które skłonić nas powinny, że tworzyć musimy, gdzie tylko to jest możliwe, (a możliwe jest wszędzie).

Do roboty organizacyjnej zabierzmy się wszyscy Polacy, zakorzeniajmy tą drogą i kochaną ideję Sokolą,

nietylko w swem sercu, ale i w naszej ukochanej młodzieży, która przecież ma być naszą przyszłością.

(Sokół.)

Wiadomości z Polski i ze świata.

Wybory do samorządów w Małopolsce Minister spraw wewnętrznych polecił wojewodzie lwowskiemu rozpisać pobory do samorządów gminnych w tej części województwa, gdzie obowiązuje rozporządzenie komisji likwidacyjnej o wprowadzeniu IV-ej kurji powszechnej t. j. w powiatach zachodnich województwa.

—

Bank Polski płacił

dnia 2 marca 1927 r.

Dolar	8,89 zł.
Funt szterling	43,32 zł.
100 guld. gd.	172,65 zł.
100 rmk.	211,23 zł.
Franki szwajc.	171,73 zł

Giełda zbożowa.

2 marca 1927 r.

Żyto	100 kg.	38,75--39,75 zł
Pszenica	" "	48,00—51,00 zł
Mąka żytnia 70 proc.	" "	56,00—57,25 zł.
" " 65 "	" "	58,00—58,75 zł.
" pszenna 65 proc.	" "	71,50—74,00 zł.
Jęczmień		30,00—33,00 zł.
Jęczmień browar.	" "	33,50—36,50 zł.
Owies	" "	30,00—31,00 zł
Ospa żyt.	" "	27,00—28,00 zł
Ospa pszenna	" "	26.00 –27,00 zł.
Groch Wiktorja		78,00—88,00 zł.
Słoma żytna	ctr.	2,75— 3,00 zł.
Siano luźne	"	8,00— 8,80 zł.
Siano prasowane	"	10,00—10,80 zł
Ziemiaki jadalne	"	8,00—8,20 zł.
" fabryczne	"	6,80—7,40 zł.

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej

z dnia 2 marca 27.

1. Stadniki: gatunek I. 000—000 zł, II. 134—138 zł, III. 120—126 zł, IV. 96—100 zł.
2. Owce: gatunek I. 000—000 zł, II. 130—136 zł, III.100 -110 zł.
3. Cielęta: gatunek I. 000—000 zł, II. 140—150 zł, III. 130—136 zł, IV 120—124 zł. V. 110—120.
4. Swinie: gatunek I. 000—000 zł, II. 204—206 zł. III. 000—200 zł, IV. 192—196 zł, V. 184—186 zł. Maciory 160--200 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 156—158, II. 144—150, III. 134—140, IV. 116—120, V. 70—100 zł.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 3. marca 1927 r.

Dziś. Kunegunda c. wd. Kamila p.
3. 3. 27. Słońca wschód 6.19 zachód 17.16
Księżyc wschód 6.24 zachód 17.14

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych**, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Nabożeństwo pasyjne.** W piątki Wielkiego Postu odbędzie się w farze o 8 wieczorem polskie kazanie pasyjne i Droga Krzyżowa.

— **Wiadomości kościelne z diecezji chełmińskiej.** Ks. dr. Rożyński, subregens przy seminarjum duchownem w Pelplinie, mianowany został przez Ojca św prałatem Jego Swiątobliwości.

— **Czyżby już wiosna?** Po kilkustopniowych ciągłych mrozach nastały ciepłe, słoneczne dni. Zmiana ta od razu zaczęła odżywczo oddziaływać na życie rolnika. Zauważono również już skowronki, które przez całe lato będą stałymi towarzyszami rolnika przy ciepłej i mozolnej pracy w roli. Nareszcie więc wszystko zaczyna budzić się z zimowego uśpienia.

— **O urozmaicenie zebrań naszych towarzystw.** Każde towarzystwo urządzając raz, czy kilka razy na miesiąc zebranie dla swoich członków, stara się o to, aby zebrania te oprócz części organizacyjnej posiadały jeszcze coś, coby i rozerwało zebranych i przyniosło im korzyść. Stosuje się do tego celu wykłady z rozmaitych dziedzin. Dlatego też wykłady na zebraniach naszych towarzystw muszą moment ten uwzględniać. Nie mówimy tu o ilustrowaniu wykładu filmem, narazie filmów naukowo-popularnych jest bardzo nie wiele, ale chodzi tu o rzecz daleko prostszą — o świetlane obrazy. Ileż zyska na tem wykład — wsprze go dobra seria obrazów świetlnych!

Jedną, największą i najtańszą wypożyczalnią przezroczy w Wielkopolsce posiada: Towarzystwo Czytelni Ludowych Poznań Ratajczaka nr. 16 I. p. około 400 seryj ze wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej, podróży, literatury, historji, bajek dla dzieci. A dążyć do dotrzymania kroku w życiu bieżącym, bezustannie wypożyczalnia T. C. L. powiększa swe zapasy i tak w ostatnich czasach wyprodukowane serje: „Święta Teresa" „Jan Kasprowicz", „Radjo" i wiele wiele innych, które coraz to więcej przyczyniają się do zwiększania przeźroczalni i postawienia jej na prawdziwie wysokim poziomie. Warto się zresztą przekonać. Albo zażądać bezpłatny katalog przeźroczy, albo też przyjść na Ratajczaka i obejrzeć sobie tą jedyną w Wielkopolsce wypożyczalnią przeźroczy.

— **Kurs dla młodzieży żeńskiej** na uniwersytecie Ludowym w Zagórzu pow. wejherowski. Kurs rozpoczyna się 4 maja a potrwa do 31 sierpnia 1927 Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy: przez naukę do cnót obywatelskich, do gorejącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko katolickich. Przedmioty nauki: Historja powszechna, historja polska, literatura polska, geografja i przyroda, język polski i wykłady religijne, rachunki i geometrja, fizyka i chemja, astronomja, gimnastyka, śpiewy i robótki ręczne. Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Po prospekty i warunki opłaty należy się zgłosić do Uniwersytetu Ludowego w Zagórzu pow Wejherowo Pomorze, za łączając znaczek 20 gr. na odpowiedź.

— **Wywiadówka w szkole wydziałowej** w Chojnicach. Zawiadamiam rodziców i opiekunów, że konferencja wywiadawcza odbędzie się w sobotę 5. 3. o godz. 12,30. Kierownik.

— **Dyplomy honorowe dla mistrzów fryzjerskich w Chojnicach.** Dnia 24. stycznia b. r. przez delegata Starostwa w Chojnicach zostały wręczone dyplomy honorowe mistrzom fryzjerskim p. p. Emilowi Welke, Erykowi Grove i Karolowi Polenzowi. Dyplomy zostały wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Grudziądzu za długoletnią pracę zawodową.

— **Jeszcze w sprawie sprzeniewierzeń w konsumie kolejowym** Na 10 zł. grzywny względnie 1 dzień aresztu zasądzony został za fałszowanie dokumentów w byłym konsumie kolejowym nie p. Juljan Piechowski lecz p. Jan Piechowski Pan Juljan Piechowski znany jest jako solidny restaurator i kierownik tut. Konsumu Urzędniczego

— **Kto wygrał 40 000 dolarów?** W dniu 1 marca na ciągnieniu dolarówki wygrana 40 000 dolarów padła na nr. 231.464, 8000 dolarów na nr. 315644.

— **Kino Nowości.** Dziś w czwartek i jutro wielki film awanturniczy pt. „Czarny ptak." Ostatnia produkcja największej firmy amerykańskiej Fanamet. W sobotę i niedzielę „Król apaszów" w roli głównej Lucjan Albertini.

W poniedziałek, wtorek i środę film religijny pt. „Golgota".

— **„Wesoły Ul"** od 1 marca br. wystąpił z nowem programem w wykonaniu nowozaangażowanych sił artystycznych. Clou programu stanowi Bernardi wirtusz na ksylofonie, tubofonie i oryginalnych włoskich „makaronach".

— **Z sali sądowej.** Antoni Borys z Tucholi obecnie w areszcie śledczym osk. był za kradzież 150 ft. żyta na szkodę Skarbu Państwa którą to kradzież popełnił na dworcu kolejowym w Tucholi i to z zamkniętego wozu kolejowego po usunięciu blomby. Podczas rozprawy B. do winy się nie przyznał. Po przesłuchaniu świadków i po naradach zasądzono go na karę więzienia przez jeden rok z wliczeniem aresztu śledczego.

Z CZERSKA I OKOLICY.

Wypadek na tartaku. (P) W wtorek w godzinach przedpołudniowych na tartaku p. Berentha wydarzył się nieszczęśliwy wypadek którego ofiarą padł robotnik Wesołowski. W. zajęty przy nakładaniu drzewa do gatru usiadł na drzewo wsunięte do maszyny. Nagle od maszyny urwała się jedna część która uderzyła Wesołowskiego w ramię tak silnie że bezprzytomny upadł na ziemię. W. przewieziono natychmiast do szpitala w Chojnicach. Stan jego jest groźny.

Pomysłowy spryt złodzieja. (P) W poniedziałek zjawił się pewień jegomość z jakąś „damą" w składzie bławatnym p. Sadowskiego i przedstawił się jako kupiec. W podróży niestety zabrakło kupcowi temu pieniędzy i zniewolony był poprosić p. S. o wypożyczenie 30 zł. Następnie wszedł jeszcze do składu jubilerskiego właśc. p. Mańkowski gdzie udawał rzekomo zemdlonego zażądając wody W chwili gdy przyniesiono mu wody zabrał dwa ze garki i kilkanaście pierścionków. Kradzież tę zauważono i w tej chwili złodziej wyszedł ze sklepu. Uciekającego złodzieja w śródmieściu zatrzymał pewień mężczyzna na którego złodziej wyciągnął rewolwer. Spryciarza w krótce rozbrojono i odstawiono do tut. aresztu policyjnego.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 marca 1927 r. zaraz po nabożeństwie o godz. 12,30 na sali p. Jagalskiego.

Z TUCHOLI I OKOLICY.

Pogrzeb ś. p dr Zygmunta Topolnickiego odbył się w Tucholi w poniedziałek dnia 28 lutego przy licznym udziale publiczności z Tucholi, Chojnic i okolicy. O godz. 10 rano odbyła się eksportacja zwłok z mieszkania Zmarłego do kościoła parafjalnego, poczem, po odprawieniu wigilji i mszy żałobnej wyruszył imponujący pochód żałobny z kościoła na cmentarz. Na czele kroczyła delegacja harcerska z Chojnic z sztandarem i wieńcem, (ś. p. dr. Topolnicki był opiekunem drużyny i wspierał ją materjalnie i moralnie) dalej następowały liczne delegacje z wieńcami. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego oraz tłumy publiczności. Po odśpiewaniu modłów i wspólnej pieśni „Serdeczna matko" nad otwartą mogiłą przemawiali prof p. Siciński i pułkownik dr. Glewicz. Długo jeszcze nad usypaną już mogiłą, pozostały liczne rzeszy tych, którzy ś. p. dr. Topolnickiego kochali i cenili. — R. i. p.

Z POMORZA.

Silno. (Srebrne gody małżeńskie). W dniu 28. ub. m. srebrne gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Adam i Anna Kowalkowscy z Silna. Jubilatom z okazji tej przesyłamy szczere „Szczęść Boże" na wspólnej drodze życia.

Swiecie. (Echa tragedji ubezpieczonego.) Otrzymujemy następującą korespondencję: Powołując się na odnośne przepisy prasowe prosimy niniejszem o umieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 9 „Dziennika Pomorskiego" ukazał się artykuł pod tytułem „Tragedja ubezpieczonego" gdzie charakteryzuje się niedolę i rzekomą krzywdę niejakiegoś F. K. z K. b. członka Kasy Chorych. Artykuł ten odnosi się do Powiatowej Kasy Chorych w Swieciu. Nie wchodząc w to, że artykuł ten zarzuca Kasie Chorych w Swieciu złe traktowanie swych członków, gdyż zresztą wobec samego faktu uważamy to jako wymysł jednostki, by w ten sposób uzyskać jakichkolwiekbądź świadczeń z Kasy, prostujemy tylko wywody co do obowiązku świadczeń Kasy wobec Pana F. K. z K.

Prawdą jest że p. F. K. był członkiem Kasy Chorych a mianowicie od dnia 5 czerwca do dnia 30, 7. 1926 r.

W czasie tym był p. K. około 15 lipca u lekarza kasowego w Warlubiu, który nie uznał wymienionego za niezdolnego do pracy, gdyż prawdopodobnie niezdolność naówczas jeszcze nie istniała. Po wystąpieniu z pracy p. K pomimo, że rzekomo chorował, niezgłosił się ponownie o przekaz do lekarza, dopiero w końcu września, a więc około 7 tygodni po opuszczeniu pracy zwrócił się szwagier p. K. do kontrolera Kasy w Warlubiu, a nie wprost do Kasy Chorych w Swieciu i otrzymał tam wyjaśnienie, że leczenie na koszt Kasy może nastąpić tylko wtenczas, o ile wypadek choroby zajdzie 4 tygodnie po opuszczeniu pracy, a ponieważ p. K. zgłosił się chorym w terminie późniejszym, Kasa żadnych kosztów z tego tytułu ponieść nie może. Tak przedstawia się stan faktyczny.

O ile Kasa odmowiła p. K. jakichkolwiekbądź świadczeń, to ma do tego podstawę prawną wynikającą z art. 36 ustęp II ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

W końcu dodaje się, że w razie faktycznej niezdolności do pracy w dniu 30. lipca 1927 r. mógł się p. K. w Kasie tutejszej zgłosić celem odebrania przekazu po Kasy Chorych w Chojnicach, a o ile nie był zadowolony z orzeczenia lekarza kasowego w Warlubiu miał wszelką możność korzystać z pomocy innego lekarza kasowego za poprzedniem porozumieniu się z Kasą Chorych, co zresztą przewiduje Regulamin dla chorych § 4. Ponieważ p. K. jednego i drugiego nie uczynił, nie może też mieć pretensji do Kasy Chorych.

(—)Józef Sliwa (—) nieczytelny.
Przewodniczący Zarządu Dyrektor.

Toruń. (Spadli z dachu). Dwóch z pośród pracujących przy rozbiórce gazomierza obok kośc. P. Marji robotników padło ofiarą bądź własnej nieuwagi bądź też zaniedbaniu ze strony nadzoru robót. Mianowicie 20 letni Gumowski i 16 letni Romanowski stojąc na szczycie rozbieranej ściany zbiornika spadli nagle na dół, tłukąc się dość poważnie. Edwin Gumowski doznał ogólnego potłuczenia, niezbyt jednak poważnego, Romanowski zaś ma złamaną powyżej łokcia lewą rękę i odniósł ciężkie ogólne obrażenia.

Grudziądz. (Chrześniak Prezydenta Rzeczypospolitej). Z powodu urodzenia się 7 syna p. Franciszkowi Zygmuntowi zamieszkałemu w Grudziądzu przy Drodze Łąkowej nr. 2 zgodził się p. Prezydent na wpisanie Jego nazwiska do ksiąg metrykalnych w charakterze ojca chrzestnego, przysyłając dla chrześniaka swą fotografję, zaopatrzoną jego podpisem oraz dar pieniężny.

Zajączkowo. (Kolejarz ofiarą obowiązku.) Niejakiś Józef Okoniewski, lat 43, przetokowy, zajęty szczepianiem wagonów na stacji towarowej Zajączkowo dostał się między bufory dwóch wagonów które mu formalnie zmiażdżyły piersi, tak że w drodze do szpitala wyzionął ducha.

Nieszczęśliwy w kwieciu życia swojego ustępując z tego świata pozostawia wdowę z trojgiem dzieci.

Z POZNANSKIEGO.

Poznań. (Bankiet na cześć gen. Hausera). W salach kasyna oficerskiego odbył się bankiet pożegnalny na cześć dowódcy O. K. VII gen Hausera, który z dniem 1-ym marca przechodzi w stan spoczynku. Bankiet został wydany przez oficerów ścisłego Sztabu Korpusu.

Z NIEMIEC

Prabuty. (Nagroda za przychwycenie rabusiów.) Nadprokurator w Elblągu wyznaczył 500 mk. nagrody za wykrycie sprawców, którzy 31 stycznia 1926 r. na szosie Prabuty—Sypanica napadli i obrabowali handlarkę Otremską z Laskowic.

Kwidzyn. (Polak — staruszkiem 102 letnim.) Najstarszym mieszkańcem powiatu jest 102-letni Jan Granicki mieszkający w Marynowie. G. urodził się na Powiślu i cały czas tutaj przebywał. Prawie do osiągnięcia 80 lat pracował jako owczarz.

Z DALSZYCH STRON.

Warszawa. (Podrzucone bliźnięta). Na klatce schodowej znaleziono dwoje czteromiesięcznych bliźniąt chłopca i dziewczynkę. Wyrodnej matki dotychczas nie udało się wykryć.

— (Stolica w cyfrach.) Warszawa przekroczyła z dniem 1 stycznia br, cyfrę 1 miljona ludności. W obecnej chwili ludność stolicy wynosi 1.026 825 głów. Z liczby tej przypada na mężczyzn 467.745, na kobiety 559.080. — Z nadwyżki tej wynoszącej prawie 100 tysięcy, przypada na ludność chrześcijańską 72.000 na korzyść ludności żeńskiej. Wogóle statystyka ludności w stolicy wykazuje stały wzrost ludności chrześcijańskiej, a zmniejszanie się ludności niechrześcijańskiej, której liczba wynosi obecnie około 300.000, ubyło 12000, a to z powodu emigracji żydów do Palestyny i Ameryki.

Warszawa. (Po kłótni z narzeczonym — żołnierz pchnął się bagnetem.) W mieszkaniu Stefanji Robińskiej pchnął się bagnetem w piersi narzeczony jej 23 letni Wacław Kijewski kanonier zakładów przeciwgazowych. Powodem rozpaczliwego czynu było nieporozumienie między narzeczonymi.

Kraków (Koniec obrad Kongresu Inwalidów.) Kongres Inwalidów zakończył już swe obrady w Krakowie. Po załatwieniu zgłoszonych wniosków ogłoszono wynik wyborów do Rady Głównej złożonej z 35 członków i do Wydziału Wykonawczego. W skład Wydziału weszli pp. Marjan Kantor, Pachecki, Jakóbowski, Kikiewicz. Rosochacki, Gotowała, Dackow, Organiściak, poseł Bigoński, Sulczyński, Szyperski. Jarzębowski, Kołuszko, Morozowicz i ks. Pecherek.

Lwów. (Zdradliwa żona). W Bilco Szlacheckiej 53 letni zamożny gospodarz Armatowski powiesił się na strychu. Przyczyną samobójstwa była zdrada małżeńska żony z synem Armatowskiego z pierwszego małżeństwa.

—

ROZMAITOSCI.

I miljony nie zerwią węzłów miłości służącej, która otrzymała spadek 5 milj. dolarów. 28- letnia służąca Marja Draxdorf, ur. w Lipsku i od pięciu lat zajmująca stanowisko służącej u majstra rzeźnickiego Bachmana pod Dreznem ma otrymać spadek w sumie 5 miljonów dolarów po swym wuju, który w Ameryce dorobił się majątku na spekulacji gruntami. Wspomniana służąca jest jego główną spadkobierczynią. Już od dłuższego czasu miała ona wiadomość o tym spadku, a gdy wiadomość ta rozeszła się wśród ludzi, zaczęła otrzymywać liczne prośby o zapomogi i propozycje o zawarcie małżeństwa. Wielcy posiadacze ziemscy i różne inne osoby zajmujące niższe lub wyższe stanowiska, odkryli nagle w sobie miłość do tej dziewczyny dotychczas zupełnie nieznanej, a w każdym razie przez nich pogardzanej. Codziennie otrzymywała ona takich listów przeciętnie 80 sztuk. Usiłowano wyłudzać od niej pieniądze na różnorodne cele, publiczne i osobiste. — Skromniejsi za dowalali się sumą 5000 mk., mniej skromni żądali 100 000 i więcej. Rzecz oczywista, że wszystkie te listy wędrowały do pieca, ale wskutek takiej masy zgłoszeń szczęśliwa służąca rozchorowała się w ostat nich dniach. Przepracowała się bowiem już przez samo ich czytanie i wynikającą stąd irytację. Naturalnie życiu jej nie groziło niebezpieczeństwo, bo ma ona obecnie staranną opiekę lekarską. Marja Draxdorf zaręczona jest z murarzem Józefem Raffem, ponieważ spadku jeszcze jej niewypłacono, przeto pełni nadal służbę u wspomianego rzeźnika, gdzie jest jej bardzo dobrze. Rodzina rzeźnika przytuliła tę dziewczynę jeszcze przed laty, gdy została ona porzucona wraz z dzieckiem przez innego narzeczonego. Była wówczas bardzo rozpaczona i nosiła się z planami samobójczemi. Niewierny narzeczony po rozlicznych przygodach miłosnych wrócił przed niedawnym czasem pod Drezno i teraz bardzo ubolewa z powodu swego dawniejszego okrutnego postępowania. Obdarowana losem służąca postanowiła wyjść zamąż za murarza, który ją kochał jeszcze wówczas, gdy była ona jeszcze całkiem biedną dziewczyną. Prawdopodobnie w lipcu otrzyma ona już pierwszą część spadku. Otrzymawszy go wyjdzie zamąż i — jak mówi — wygodniej ukształtuje sobie życie.

Energiczne uderzenie wazonem ostudziło zapał nasłanego adoratora. Niezwykłą urodą odznaczała się 22-letnia mieszkanka Łodzi Krystyna C., nie mogąc znaleść zajęcia w rodzinnem mieście przyjechała w poszukiwaniu pracy do Warszawy. Na dworcu głównym poznała przypadkowo jakąś szykownie ubraną damę, która dowiedziawszy się o trosce pięknej łodzianki, obiecała jej dać posadę. Obie kobiety wsiadły do dorożki samochodowej i po dość długiej jeździe przejechawszy most, znalazły się przed wysoką kamienicą, gdzie wysiadły. Nieznajoma zaprowadziła naiwną dziewczynę na II piętro do elegancko urządzonego mieszkania i tu wymówiwszy się jakimś pozorem pozostawiła C. samą. Za chwilę dało się słyszeć pukanie do drzwi i weszło do sypialni dwóch eleganckich mężczyzn, którzy przedstawiwszy się, jako krewni gospodyni, poczęli czynić pięknej p. Krysi niedwuznaczne propozycje. Gdy panna C. oburzona chciała wyjść z pokoju, obaj rzucili się na nią, chcąc zedrzeć z niej ubranie. Młoda kobieta broniąc się rozpaczliwie schwyciła wazon z kwiatami i całą siłą uderzyła nim jednego z napastników, który krwią zbroczony upadł na ziemię. Drugi pospieszył mu z pomocą, z czego skorzystała p. C. i zostawiając palto, kapelusz i buty w mieszkaniu, zbiegła jak szalona po schodach i wydostawszy się na ulicę pędziła na oślep przed siebie, chcąc jaknajdalej uciec przed ewentualną pogonią. Zrażona tym wstępem do samodzielnego życia p. Krystyna C., zrezygnowawszy z posady w Warszawie, bogatsza o jedno doświadczenie powróciła do Łodzi.

Przebaczę ci za.. 10000 dolarów. Przed wojną niejaki Izydor Ginsberg, będąc jeszcze skromnym pracownikiem handlowym, miał wrażenie, że się zakochał w pewnej pannie, z którą się zaręczył i obiecywał ożenić. Losy tymczasem pokierowały inaczej. Ginsberg wyfrunął z Warszawy niespodziewanie w świat szeroki i po latach stał się kupcem w Paryżu, tam się osiedlił na dobre i ożenił lecz z inną panną. Wszystko szło dobrze. Ginsberg był zadowolony z karjery życiowej, w małżeństwie jednak prześladowało go jakieś fatum, wymierały mu dzieci. Ważąc wszystkie grzechy życiowe, przypomniał sobie Ginsberg, że zerwał z pierwszą narzeczoną, od której nie uzyskał przebaczenia. („Moj cheł sem"), prze strzegano przez żydów religijnych. Niewątpliwie przekleństwa i złorzeczenie skrzywdzonej są tym złowieszczym znakiem — myślał Ginsberg i postanowił odszukać dawną swoją narzeczoną i uzyskać od niej upragnione „przebaczenie".

Przez znajomych swoich dowiedział się Ginsberg że b. jego narzeczona wyszła zamąż za innego, że ma sporo dzieci i bieduje. Znajomych tych użył za pośredników, zalecając uzyskanie zgody na przebaczenie. Tymczasem sprawa się skomplikowała. Była narzeczona, dowiedziawszy się o co chodzi i o świetnej sytuacji materjalnej Ginsberga oświadczyła pośrednikom, że może udzielić przebaczenia za 10 000 dolarów.

Na tem pertraktacje urwały się na razie. Ginsberg rozważa jeszcze, czy „przebaczenie" warte jest tak wielkiej sumy.

Robotnica zmiażdżona na śmierć przez wałek transmisyjny. W oddziale szlifierni huty „Paulina" na wyczerpach zaszedł okropny wypadek. Oto robotnica tejże huty, 30 letnia Marja Korfel, zamieszkała na Wyczerpach, przechodząc przez biegnący wzdłuż całej sali wałek transmisyjny zamiast pośrodku przez wolne przejście, została pochwycona za suknię i chustkę, a wciągnięta w obracający się walec, uległa straszliwemu zmiażdżeniu całego ciała, tak, iż po 10 minutach zmarła.

Krewka hrabina. Restauracja „Georges" w Wilnie nie dawno była widownią wybuchu niezwykle bujnego temperamentu pewnej damy kresowej, niezwykłej urody, hr. K. Hrabina K. przystąpiła do stolika, zajętego przez towarzystwo i zwróciwszy się do znanego majora sztabu generalnego p. X., znieważyła go czynnie ręką i szpicrutą. Sprawa ta wywołała wielką sensację. Wilnianie pamiętają, jak hr. K. wówczas jeszcze panna Narburtówna, w tym samym hotelu przed wybuchem wojny, na skutek nieporozumienia z hrabią Tyszkiewiczem, strzeliła do niego dwukrotnie raniąc go w rękę. Sąd okręgowy uniewinnił ją wtedy, a publiczność złożona ze sfer towarzyskich, zwłaszcza pań, wśród entuzjazmu zasypała ją i jej powóz kwiatami.

Smutne wspomnienia królewskiej małżonki. Osoba Karola rumuńskiego, nie schodzi od pewnego czasu z łamów pism europejskich. Prasa codzień niemal podaje jakieś nowe szczegóły dotyczące „marnotrawnego syna" władców Rumunji. Wśród epizodów życia ks. Karola niepoślednie miejsce zajmuje jego morganatyczna eks małżonka, wiodąca obecnie cichy żywot pod Paryżem.

Jeden z dziennikarzy paryskich tak opisuje swą wizytę u niej.

Mury ogrodu w Neuilly drżą w lekkim wietrze. Wszystkie spowite tajemniczym oparem mgły.

Pani Zizi Lambrino otwiera drzwi. Ukazuje się młoda jeszcze kobieta, na której życie, pełne burz i przejść uczuciowych nie zaznaczyło swych śladów.

Ex-małżonka księcia Karola, która pociągnęła niedawno swego męża przed trybunały paryskie p. Zizi Lambrino miała — wedle doniesień pism angielskich — ogłosić niebawem swoje pamiętniki, w których na żer ciekawości publicznej miały być wydane listy księcia Karola.

— Nie wiem sama, oświadcza p. Lambrino, jak podobne pogłoski mogły się pojawić w prasie. Prawda jest, że ze wszystkich krajów przysłano mi propozycje na wydanie mych pamiętników. Pozostawiłam je jednak wszystkie bez odpowiedzi. Nigdy wprawdzie nie można ręczyć za przyszłość narazie jednak nie mam zupełnie zamiaru ogłoszenia mych pamiętników.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Trocki wygłosił w Moskwie bardzo sotrą mowę przeciw Anglji i przyznał, że bolszewicy życzyliby sobie, aby wszyscy, którzy mieszają się do spraw chińskich potopili się w morzu (Panie Bronstein Trockij, pan był w Polsce i pan „koczeluje" znać polskie przysłowie,, że psie głosy nie idą w niebiosy.)

Olbrzymi pożar kopalni nafty w Rumunji. Trzy źródła naftowe, położone między Plojesti a Brajłowem a należące do towarzystwa „Colubia" stoją w płomieniach. Ogromny słup ognia strzela bez przerwy ku niebu, zwłaszcza podczas nocy niesamowite robiąc wrażenie.

Wszystkie próby ugaszenia pożaru okazały się bezskutecznemi. Płonące strugi nafty która wytryskiwała ze źródeł spływała na niżej położone okolice zapalając z kolei inne miejsze źródła naftowe.

Obecnie czynione są próby zlokalizowania pożaru przy pomocy rowów.

Szkody nie zostały dotychczas dokładnie obliczone, wynoszą jednak kilkadziesiąt miljonów lejl.

Pod Szanghajem rozpoczęły się już utarczki przednich straży, które wypadły pomyślnie dla wojsk północnych.

Położenie w Chinach niezmienione. Armja Sun Czuan Fana rozpraszа się i częściowo przechodzi do Kantończyków. Okopy pod Suklanem mają być jednak tak silne, iż Kantończykom trudno będzie je przełamać. Ażeby Kantończyków odciągnąć od Szanghaju, rozpoczął Czansolin na północy walki, jednak bez wielkiego powodzenia. Czanczon broniоne jest jeszcze przez wojska Wupeifu.

Osunjęcie się ziemi na Korzyce. Jak donoszą ze źródeł niemieckich została na wyspie Korzyce wskutek usunięcia się ziemi zasypana miejscowość Bisiuchi. Miejscowość ta liczy około 600 osób. Mieszkańcy w popłochu uciekają. Wielu jednak brak i przypuszcza się, że stali się oni ofiarą katastrofy. Przyczyny osunięcie się ziemi są niestwierdzone.

Kanclerz niemiecki Marx wygłosił wczoraj wielką mowę polityczną do przedstawicieli prasy zagranicznej.

Burza w sejmie gdańskim wybuchła podczas rozpraw nad ustawą dla bezrobotnych. Podczas wrzawy jeden z posłów wyrwał prezydentowi dzwonek z ręki i rzucił go o ziemię. Posła wykluczono z posiedzenia.

Po 7 latach przyznał się w Lipieniu (Lipehne Brandenburgja) do zbrodni zabójstwa swego szwagra pewien rzeźnik. Zwłok zamordowanego dotąd nie znaleziono. Przed laty rodzina głosiła, że zabity z 60 000 markami wywędrował do Ameryki.

300 domów spłonęło w Tawoy w Anglji. Znajdują się tam kopalnie cyny i Wolframu

Biskup meksykański Pius w liście pasterskim upoważnił wiernych niesięży do zastępczego spełnienia czynności duchownych w wypadkach nagłych —. wobec krytycznego położenia kościoła w Meksyku

Przewodniczący rządu bolszewickiego Stalin wygłosił na zebraniu wyborczym wielką mowę w której zaznaczył że jego zdaniem w roku bieżącym wojny nie będzie, ponieważ bolszewicy nie chcą a wrogowie ich nie są do niej przygotowane.

Z wieży kościoła w Göttingen skoczył pewien student i zabił się na miejscu.

Układ handlowy turecko bolszewicki po dwu letnich układach zostanie w tych dniach podpisany.

Walka religijna pomiędzy hindusami a mahometami wybuchła ponownie w Bonkergunga w Bengalji. Gdy policja wkroczyła, aby walczących w czasie procesji hinduskiej rozproszyć, obie strony rzuciły się na policję, która zastrzeliła następnie 20 ludzi a zraniła 40 ludzi.

3 górnicy zranieni zostali podczas wybuchu gazów w kopalni Humbold pod Mühlheim.

Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher odbył rozmowę z ministrem Zaleskim.

Jugosławja uznała rząd bolszewicki ze stanowiska prawnego — tak ogłaszają bolszewicy.

Francja po uregulowaniu sprawy spłacania długów wojennych ma w Ameryce otrzymać pożyczkę.

Czytajcie Dziennik Pomorski

Gdybym to kiedykolwiek w przyszłości zrobiła, w każdy ranie nie byłyby one tem, czego szeroka publiczność oczekiwałaby odemnie... Zupełnie mylnie insynuowano im jakieś złe uczucie dla księcia Karola... Cóż jednak ludzie mogą wiedzieć?... Są wspomnienia, których nic nie zatrze, bez względu na życie bieżące...

I ja także byłabym to zrozumiała i przyjęła, gdyby to było na coś potrzebne... Można złamać swoje życie dla kogoś, dla poczucia, że obowiązek zwyciężył serce.. Ale dla niczego?... gdy się widzi, że wszystko się łamie i rwie jego własne życie, życie jego żony i tych wszystkich, którzy są mu bliscy?...

Niedopowiedziane jakieś słowa zamierzają na ustach p. Lambrino z bezmiernym smutkiem. Wzrok jej patrzy nieruchomo w przestrzeń jakby czepiając się jakiegoś jej bliskiego wspomnienia...

— A jednak trzeba żyć.., Przedewszystkiem dla mego syna. Niech pan popatrzy, jakie to dziecko jest piękne — mówi matka, podając całą serję fotografji małego Mirki.

— Najstraszniejszem jest to, dorzuca kobieta, że on mieszka tu w Neuilly 300 metrów odemnie... Nieraz na drodze, krzyżuje się z jego powozem..

Ruch w Towarzystwach.

Zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej. Polskiej odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 13 tej na sali Hotelu Centralnego.

Spółdzielnia „Rolnik". Dnia 12 marca br. o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu „Pod Złotym Lwem", plac Jerzego. Walne Zebranie członków byłego Rolnika, na którem zastanowić się trzeba nad dalszą egzystencją Rolnika i nad sposobami obudzenia tej placówki do nowego życia. Na zebranie to zaprasza wszystkich byłych członków oraz gości.
Komisja Likwidacyjna Rolnika.

Tow. Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę 6. marca b. r. swoje I. ostre strzelanie. Zbiórka o godz. 13 na strzelnicy w lasku miejskim. Wszyscy druhowie winni się stawić. Komendant.

Baczność Sokoli! W czwartek dnia 3 marca o godz. 8 mej wieczorem odbędzie się w hali ćwiczeń ocena ćwiczeń członków czynnych przez grono zawodowych sędziów oraz w każdy wtorek i czwartek instrukcja przez instruktora wojskowego. (Wzywam wszystkich członków do punktualnego stawienia się.
Naczelnik.

Podoficerowie rezerwy! Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 3. III. b. r, o godz. 20 tej u kolegi Ostrowskiego. Przybycie wszystkich kolegów konieczne. Zarząd.

Cech stolarski Chojnice. W sobotę dnia 5 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Cechu. Na porządku obrad m. i. nabycie surowców materjału. O punktualne przybycie prosi.
Cechmistrz.

Polski Związek Kolejowców zwołuje na czwartek 3 bm. o godz. 19 w lokalu p. Jażdżewskiego miesięczne zebranie. Na porządku obrad sprawa wyborów do kasy emerytalnej. O liczne przybycie szczególnie członków nieetatowych prosi Zarząd.

Duża Kłodawa.

Tow. Powst i Wojaków zwołuje na niedzielę dnia 6 bm. o 5 po poł. zebranie w lokalu zebrań celem omówienia ostrego strzelania. Zarząd.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Uchwała.

Postępowanie upadłościowe co do majątku kupca Franciszka Ostrowskiego właściciela firmy Ludwig Wegner w Chojnicach znosi się. Uchwała zatwierdzająca ugodę przymusową z dnia 17. listopada 1926 r. stała się prawomocną.

Chojnice, dnia 17 lutego 1927 r. 514
Sąd Powiatowy.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Rolnika spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Chojnicach wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 1. 3. 1927 r o godz. 11 przed poł. postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Wacława Sleińskiego prof. szkoły handlowej w Chojnicach

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 10. 5. 1927 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 28 marca 1927 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 13 6. 1927 r. o godz. 10 przed poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące tej masie upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzglednie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 16 maja 1927 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 517
Sąd Powiatowy.